

*Kontratyp satyry – artykuł 41 in fine
ustawy z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe*

W satyrze można więcej, ale nie wszystko

WALDEMAR GONTARSKI



1.

„Satyryczny charakter utworu stanowi istotną, ale nie zawsze wystarczającą przesłankę wyłączenia bezprawności działania autora”

– zauważa Sąd Najwyższy w wyroku z 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98¹. Zdaniem SN: „O ile forma tekstu prasowego ma istotne znaczenie dla oceny działalności dziennikarza w kategoriach bezprawności, o tyle odgrywa mniejszą rolę przy dokonywaniu oceny, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych... Niewątpliwie forma satyryczna uzasadnia przyjęcie szerokiego zakresu swobody wypowiedzi. Satyra ze swej natury to utwór ośmieszający lub piętnujący ukazywane w nim zjawiska i osoby. Celem satyry jest przede wszystkim, ośmieszająca krytyka, stąd posługuje się ona często wyolbrzymieniem, karykaturą, paradoksem. Typową cechą satyry jest dążenie do ośmieszenia tego, co jej autorowi wydaje się szkodliwe, bezwartościowe lub błędne, stąd zwykło się mówić, że przedstawia ona rzeczywistość w «krzywym zwierciadle». (...) Wypowiadanie w formie satyrycznej, przy uwzględnieniu jej wymienionych cech, opinii o zdarzeniach i ludziach jest zatem oczywiście prawnie ►

► dozwolone i mieści się, co do zasady, w granicach konstytucyjnej wolności słowa. To wszystko jednak nie «oznacza», że satyra jest całkowicie poza «kontrolą», że nie dotyczą jej kryteria oceny stosowane do innych wypowiedzi publicznych, z tym jednym zastrzeżeniem, iż granice swobody wypowiedzi wyznaczyć tu należy szeroko».

W związku z tym orzeczeniem doktryna stwierdza, że „brak podstaw do założenia, że satyryczny charakter utworu niejako z góry wyłącza bezprawność autora”². Innymi słowy, w przypadku satyry, w przeciwieństwie do zwykłej krytyki, można więcej, ale nie wszystko; przez satyrę³ rozumiemy utwór ośmieszający i zalicza się do niej też karykaturę – utwór rysunkowy⁴.

2.

Na konieczność uwzględnienia gatunku (formy) wypowiedzi przy dokonywaniu kwalifikacji prawnej, zwraca uwagę też orzecznictwo strasburskie. „Artyści i osoby, które promują ich prace z pewnością nie są zwolnieni z możliwości zastosowania wobec nich ograniczeń wynikających z ust. 2 art. 10 Konwencji. Każda osoba, która korzysta ze swobody wypowiedzi bierze na siebie, zgodnie z wyraźnym brzemieniem tego ustępu, obowiązki i odpowiedzialność. Ich zakres jest uzależniony od sytuacji i użytych środków (podkreślenie moje – W.G.). Przy ocenie, czy kara była konieczna w demokratycznym społeczeństwie, Trybunał nie mógł tego pominąć” – orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (ETPCz) z 24 maja 1988 r., *Müller i inni przeciwko Szwajcarii* (swoboda wypowiedzi artystycznej). W tym kontekście należy też odczytywać następującą tezę: „Swoboda wypowiedzi jest jedną z głównych podstaw demokratycznego społeczeństwa, warunkiem jego rozwoju i samorealizacji. Z zastrzeżeniem ust. 2 art. 10, nie może ograniczyć się do infor-

macji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub w jakiejś grupie społeczeństwa. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości na inne poglądy, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje” – orzeczenie ETPCz z 17 grudnia 1976 r. w sprawie *Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii* (zajęcie i konfiskata książki uznanej za obsceniczną i ukaranie wydawcy grzywną).

Słowem, również według orzecznictwa strasburskiego, formę (charakter) ekspresji – użyte środki ekspresyjne – należy brać pod uwagę przy ustalaniu zakresy wolności wypowiedzi, w tym przy ustalaniu prawnie dopuszczalnego obrażania, oburzania lub wprowadzania niepokoju. W przypadku wypowiedzi cechujących subiektywizm, a więc w przypadku wypowiedzi artystycznych i satyrycznych, ta wolność jest stosunkowo duża. Na gruncie systemu krajowego na tym polega odpowiednie zastosowanie kontratypu krytyki do satyry – art. 41 *in fine* ustawy z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe⁵.

3.

Sąd Najwyższy w przywołanym na wstępie wyroku z 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98 – formułuje dwa teksty wyłączenia bezprawności satyry:

- satyra nie może wykraczać poza rzeczywiste potrzeby i poniżać godności osobistej „dotkniętej” nią osoby;
- istotnym elementem jest waga problemów lub zjawisk będących przedmiotem satyrycznej wypowiedzi.

W sumie mamy tutaj trzy testy: nakaz proporcjonalności (nie wykraczać poza rzeczywiste potrzeby, np. zakaz pogardliwego przedstawiania znaku towarowego firmy, z której ironizujemy), zakaz atakowania czci wewnę-

trznej, czyli zakaz atakowania *ad personam* (dotyczący wyłącznie osób fizycznych) oraz ciężar gatunkowy (waga problemów lub zjawisk będących przedmiotem satyrycznej wypowiedzi). Pierwszy i trzeci test wyprowadzić możemy z zasad współżycia społecznego, a drugi – z zapisanego w art. 41 p.p. przedmiotowego charakteru sformułowanego w tym przepisie kontratypu. Do tych trzech testów legalności satyry dodajmy jeszcze jeden, wynikający z klauzuli generalnej „rzetelność”, też występującej w art. 41 p.p. – chodzi o to, że satyra jako ujemna ocena choć przejawskrawiona, to powinna być wnioskiem wyprowadzonym z faktów, czyli satyra powinna mieć zakotwiczenie w rzeczywistości. Powinna być krzywym zwierciadłem właśnie rzeczywistości (a nie kłamstwa) zrekonstruowanej w pierwszej kolejności w oparciu o zobiektywizowaną klauzulę generalną „szczególna staranność”, której ustawodawca nie wskazał w art. 41 prawa prasowego.

Tutaj trzeba jednak brać pod uwagę następujący pogląd judykatury dotyczący ograniczonych możliwości poznawczych dziennikarza:

„Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania”

– uchwała składu siedmiu sędziów SN z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04.

Przepisem zawartym w art. 12 ust. 1 pkt 1 p.p., nałożono na dziennikarza dwa podstawowe obowiązki:

- szczególną staranność – klauzula ta ma charakter obiektywny

(abstrakcyjny), nie uwzględnia intencji oraz osobistych właściwości dziennikarza, oznacza podejście instrumentalne (racjonalność prakseologiczna), przy którym punktem odniesienia są kryteria oparte na wiedzy (praktycznej i teoretycznej) wymaganej od wzorcowego (dobrego) zawodowca;

- rzetelność, czyli sumiennosc (uczciwość) – jest subiektywna, istotne są możliwie najlepsze intencje, pozytywny stosunek psychiczny do wykonywanej pracy dziennikarskiej (zasada dobrego człowieka), tzn. bierze się pod uwagę osobiste właściwości, oceniane w kategoriach dobra i zła, czyli tutaj chodzi o podejście aksjologiczne⁶.

4.

Jeśli nie zachodziły okoliczności usprawiedliwiające wkroczenie w sferę dóbr osobistych, wtedy w grę wchodzi „eksces satyry”. Jak zwraca uwagę doktryna, przekroczeniu granic krytyki dozwolonej określa się mianem ekscesu krytyki⁷ – „na wzór przekroczenia obrony koniecznej (krytyka jest swego rodzaju społeczną «obroną konieczną»”⁸. Wypowiedź zawierająca obok elementów krytycznych (elementów krytyki prawnie dozwolonej), elementy bezprawności – to eksces ekstensywny, zaś krytyka wyrażona w formie obraźliwej jest ekscesem intensywnym⁹. „Stwierdzenie, że zaistniał eksces krytyki, a nie zniesławienie, może stanowić podstawę do tzw. warunkowego umorzenia postępowania karnego. Nie odnosi się to jednak do naruszenia czci i godności pod pozorem krytyki”¹⁰.

W związku przekroczeniem granic stanu wyższej konieczności i granic obrony koniecznej, doktryna o ekscesie ekstensywnym mówi w przypadku „naruszenia warunku bezpośrednio niebezpieczeństwa”¹¹, kiedy obrona zo-

stała podjęta nim wystąpił zamach lub została podjęta bądź kontynuowana po ustaniu zamachu¹². Z kolei eksces intensywny polega na naruszeniu „zasady subsydiarności lub proporcjonalności”¹³, czyli występuje w przypadku nadmiaru obrony, tzn. o ekscesie intensywnym mówimy, jeśli „zachodzi rażąca niewspółmierność sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu” lub „występuje rażąca dysproporcja między wartością dóbr (napadniętego i napastnika)”¹⁴.

Warunkiem koniecznym ekscesu jest wina, to znaczy „sprawca musi mieć świadomość i co najmniej godzić się na to, że używa nadmiernego środka obrony lub odparcia bezpośrednio, bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro społeczne lub dobro jednostki albo, że jego działanie jest niewspółmierne w stosunku do napadu” – wyrok SN z 11 sierpnia 1972 r., II KR 109/7215. „Okoliczności, w których broni się napadnięty, w zasadzie mają wpływ w sensie korzystnym na ocenę stopnia winy sprawcy oraz społecznego niebezpieczeństwa czynu” – wyrok składu siedmiu sędziów SN z 30 kwietnia 1974 r., VI KRN 26/74¹⁶. Jednak w przypadku ochrony przewidzianej przepisami zawartymi w art. 24 k.c., bierzemy pod uwagę jedynie bezprawność (z jej obiektywnym charakterem), a nie czynnik winy.

Reasumując:

Jeśli mamy do czynienia z tak przejaśkrawioną ujemną oceną, że ośmieszającą przedstawiane zjawisko i stwierdzimy obiektywne naruszenie dobrego imienia (test obiektywności naruszenia), czyli jeśli stwierdzimy wystąpienie przesłanki pozytywnej (właśnie naruszenie dobra osobistego) – wtedy rozważamy, czy wystąpiła przesłanka negatywna w postaci braku bezprawności. Wystąpienie przesłanki negatywnej ustalamy w oparciu o następujące cztery testy:

- zakaz pogardliwego atakowania *ad personam* (dotyczący wyłącznie osób fizycznych);

- nakaz proporcjonalności (nie wykraczający poza rzeczywiste potrzeby);
- nakaz uwzględniania ciężaru gatunkowego przedmiotu satyry (waga problemów lub zjawisk będących przedmiotem satyrycznej wypowiedzi);
- nakaz przedstawiania w krzywym zwierciadle rzeczywistości, a nie fałszu (satyra jako ujemna ocena choć przejaśkrawiona to powinna być wnioskiem wyprowadzonym z faktów, czyli satyra powinna mieć zakotwiczenie w dającej się zweryfikować rzeczywistości).

Jeśli zostanie naruszony chociaż jeden z wymienionych wcześniej nakazów lub zakazów, satyra jest prawnie niedopuszczalna. ■

¹ OSNC 2002/2/23.

² R. Stefanicki, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 29 VI 2001 r., I CKN 1135/98*, Przegląd Sądowy nr 12 z 2002 r.

³ *O kontratybie satyry i karykatury* (w:) W. Gontarski, *Jak wyznacza się granicę satyry prasowej, której przekroczenie stwarza niebezpieczeństwo naruszenia uczuć religijnych, na przykładzie karykatur Mahometa?* Opinia prawna sporządzona dla Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa 2006 r.

⁴ Por. hasła „satyra” i „karykatura” w: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Gdańsk 1976 r., s. 113 i 218.

⁵ DzU nr 5, poz. 24 – ze zmianami.

⁶ Por. W. Gontarski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 14 maja 2003 r., I CKN 463/01*, Gazeta Sądowa nr 4 z 2004 r.

⁷ W. Gontarski, *Ochrona dobrego imienia osoby prawnej na przykładzie „afery Orłenu”*, Gazeta Sądowa nr 1 z 2005 r.

⁸ M. Michalski, *Dziennikarstwo a prawo*, Kraków 1980 r., s. 218.

⁹ Por. tamże, s. 218-219.

¹⁰ Tamże, s. 219.

¹¹ J. Lachowski, *Stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym*, Warszawa 2005 r., s. 193.

¹² Tak M. Szafranec, *Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym*, Warszawa 2004 r., s. 153.

¹³ J. Lachowski, *Stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym*, Warszawa 2005 r., s. 193.

¹⁴ M. Szafranec, *Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym*, Warszawa 2004 r., s. 152.

¹⁵ OSNKW 1973/2/29.

¹⁶ OSNKW 1974/9/162.